

KOMENDA POWIATOWA POLICJI W TARNOWSKICH GÓRACH

<https://tarnowskie-gory.policja.gov.pl/k26/informacje/wiadomosci/351949,Po-sluzbie-namierzyl-sprawce-kolizji.html>
2023-06-10, 15:41

PO SŁUŻBIE NAMIERZYŁ SPRAWCĘ KOLIZJI

Data publikacji 17.01.2023

Policjanci nie tylko na służbie bacznie obserwują swoje otoczenie. Tym razem aspirant Wojciech Ksol z tarnogórskiego Wydziału Ruchu Drogowego jadąc po służbie do domu, namierzył sprawcę kolizji, którą kilka godzin wcześniej obsługiwał. Mimo, że był już na wolnym, zareagował, a sprawca poniósł konsekwencje swojego zachowania.

Cała sytuacja miała miejsce wczoraj kilka minut po godzinie 4.00 rano w Miasteczku Śląskim na ulicy Woźnickiej. Policjanci zostali skierowani na miejsce kolizji, gdzie nieznanymi pojazdami ciężarowymi miały uderzyć w bariery oddzielające jezdnię od chodnika i odjechały z miejsca. Rozpoczęły się poszukiwania sprawcy tego zdarzenia. Policjanci przejrzyli nagrania z kamer monitoringu, na którym widać ciężarówkę, która kilka minut później od zdarzenia, przejeżdżała przez skrzyżowanie w Kaletach, gdzie zamontowany jest monitoring miejski. Stróż prawa wiedzieli jaką to marka, poznali kolor, a także zapamiętali charakterystyczny napis na plandecie. Okazało się, że kierowcę udało się bardzo szybko namierzyć, gdy kilka godzin później jechał ciężarówką scanią na tarnogórskiej obwodnicy. Zrobił to asp. Wojciech Ksol z tarnogórskiej drogówki, gdy wracał do domu po służbie. Policjant rozpoznał pojazd i mając 100% pewność, że to właśnie ten, powiadomił dyżurnego jednostki i cały czas jechał za ciężarówką. Na miejsce przyjechał patrol prewencji, który zatrzymał pojazd do kontroli. Za kierownicą siedział 40-latek z Częstochowy, który zmierzał w kierunku granicy państwa. Co ciekawe pojazd wcale nie wyglądał jakby kilka godzin wcześniej w coś uderzył. Kierowca jednak przyznał się, że uderzył w bariery i jak opowiedział policjantom, po całym zdarzeniu udał się do warsztatu, gdzie usunął uszkodzenia i ruszył w dalszą drogę. Mimo, że pojazd wrócił do stanu pierwotnego, to bariery czeka naprawa, a kierowca opłacenie mandatu, którego nie uniknął, dzięki reakcji asp. Ksola.

Aspirant Ksol udowodnił, że policjantem jest się nie tylko w trakcie kilku godzin służby, ale przez całą dobę. Nie ma przyzwolenia na jakiegokolwiek, nieodpowiednie zachowanie na drodze. To czy będzie bezpiecznie, zależy od nas samych. Tym razem kierowca nie uniknął odpowiedzialności za swoje zachowanie na drodze, dzięki zaangażowaniu i czujności policjanta po służbie.

